

Paweł Nowakowski

## Fragment książki Wendy McElroy „Freedom, Feminism, and the State”<sup>1</sup> – tłumaczenie

### Korzenie indywidualistycznego feminizmu w XIX-wiecznej Ameryce

„Według mnie” – pisała Voltairine de Cleyre (1866–1912) – jakakolwiek zależność, jakikolwiek czynnik, który niszczy integralną osobowość jednostki, kwalifikuje się jako niewolnictwo”<sup>2</sup>.

Z kolei zdaniem Charlotte Perkins Gilman (1860–1935): „Trudno zdefiniować powinność indywidualnie, ale zbiorowy obowiązek określonej klasy czy płci jest jasny. To obowiązkiem kobiety jest (...) wydanie na świat dzieci, które są ważniejsze od swych rodziców, i zapewnienie kontynuacji rodu”<sup>3</sup>.

Cytaty te ilustrują dwie opozycyjne względem siebie tradycje – indywidualizm i socjalizm. Obie autorki stoją na stanowisku, że kobiety powinny posiadać te same prawa co mężczyźni; że powinny być mężczyznom równe<sup>4</sup>, jednakże znaczenie równości w ruchu feministycznym nie jest jednolite. Przez większość swej historii amerykański feminizm głównego nurtu ujmował równość jako jednakowe traktowanie w obliczu obowiązujących praw oraz jednakową reprezentację w istniejących instytucjach. Istotą nie była fundamentalna zmiana *status quo*, lecz raczej to, żeby uwzględnić w nim kobiety. Bardziej radykalne feministki protestowały przeciwko reformie prawa i instytucji, gdyż uważały je za źródło niesprawiedliwości, którego nie da się zreformować. Fundamentalna krytyka społeczeństwa ze strony tych feministek wykraczała poza kwestię dyskryminacji kobiet, co odzwierciedlały ich koncepcje. Dla indywidualistek równość była pojęciem politycznym, odnoszącym się do ochrony praw jednostki – to znaczy ochrony moralnej jurysdykcji, jaką każdy człowiek dysponuje w stosunku do własnego ciała. Natomiast zdaniem feministek socjalistycznych równość była terminem socjoekonomicznym. Według nich kobiety mogłyby uzyskać status równy mężczyznom tylko po wcześniejszym wyeliminowaniu własności prywatnej oraz instytucji rodziny, której istnieniu ta własność sprzyja.

<sup>1</sup> <http://www.wendymcelroy.com/plugins/content/content.php?content.55>. Redakcja pragnie podziękować Wendy McElroy za udzielenie zgody na publikację niniejszego przekładu

<sup>2</sup> P. Avrich, *An American Anarchist. The Life of Voltairine de Cleyre*, Princeton 1978, s. 161.

<sup>3</sup> Cyt za: A. Kraditor, *Up From the Pedestal*, Chicago 1968, s. 175.

<sup>4</sup> Nie obejmuje to niewielkiej mniejszości, która jest zdania, że kobiety naturalnie górują nad mężczyznami i że ład społeczny powinien to odzwierciedlać.

Aby uznać wartość radykalnych tradycji w myśli feministycznej, musimy uwzględnić kontekst ruchu głównego nurtu. Równość socjoekonomiczna jest obecnie dominującym celem feminizmu. Nawet umiarkowane feministki, na przykład Narodowa Organizacja dla Kobiet, akceptują tę formę równości, domagając się ustawodawstwa, które zapewniałoby równą płacę za taką samą pracę<sup>5</sup>. Jednak nie zawsze o to chodziło. Korzenie feminizmu amerykańskiego są indywidualistyczne. Niniejsze wprowadzenie stanowi zarys dziejów feminizmu, poczynszy od jego korzeni do przyjęcia Dziewiętnastej Poprawki (1920 rok), która włączyła do amerykańskiej konstytucji prawo kobiet do głosowania. Następnie porównamy filozofię i względne zasługi indywidualistycznego i socjalistycznego feminizmu.

### **Korzenie feminizmu**

Jako zorganizowany ruch feminizm pojawił się w czasach abolicjonizmu, na początku lat trzydziestych XIX wieku<sup>6</sup>. Abolicjonizm był radykalnym ruchem przeciwko niewolnictwu, który domagał się jego natychmiastowej likwidacji na podstawie argumentu, że każdy człowiek jest posiadaczem samego siebie. To znaczy, że każdy ma moralną jurysdykcję nad swoim ciałem. Był to pierwszy zorganizowany, radykalny ruch, w którym najważniejszą rolę odgrywały kobiety i od którego ruch kobiecy zaczął się rozprzestrzeniać. Feministka abolicjonistyczna Abbie Kelley (1810–1887) zauważyła: „Powinnyśmy być wdzięczne niewolnikom za to, co uzyskałyśmy, działając dla ich sprawy. Działalność na rzecz ich wyzwolenia pozwoliła nam się przekonać, że same byłyśmy się w okowach”<sup>7</sup>. Współczesna historyk, Aileen S. Kraditor, stwierdziła zaś:

„Część kobiet zrzeszonych w abolicjonistycznym ruchu w latach trzydziestych XIX wieku (...) odczuła, że ich inspirowana religią praca na rzecz niewolników była utrudniana z powodu uprzedzeń względem działalności publicznej przedstawicielek ich płci. Kobiety te, a także wiele innych, zaczęły się zastanawiać nad podobieństwem między statusem kobiet i statusem Murzynów. Zaczęły też zauważać, że biali mężczyźni stosowali zasady prawa naturalnego i ideologii indywidualizmu wyłącznie wobec siebie”<sup>8</sup>.

---

<sup>5</sup> Oświadczenie przyjęte na zorganizowanej w 1966 roku przez NOK konferencji, głosi m.in.: „Dyskryminacja na rynku pracy ze względu na płeć jest obecnie zakazana przez prawo federalne (...) Komisja [ds. Równouprawnienia – przyp. tłum.] nie wyjaśniła swej intencji zaostrożenia prawa, które w przypadku kobiet miałyby mieć tę samą wagę, co w przypadku innych ofiar dyskryminacji”.

<sup>6</sup> Zob. L. Perry, *Radical Abolitionism. Anarchy and the Government of God in Antislavery Thought*, Nowy Jork 1978; B. G. Hersh, *The Slavery of Sex. Feminist Abolitionists in America*, Chicago 1978. W kwestii udziału kobiet w rewolucji amerykańskiej zob. L. Kerber, *Women of the Republic*, Williamsburg 1980.

<sup>7</sup> C. Hapman Catt, N. Rogers Shuler, *Woman Suffrage and Politics*, Seattle 1969, s. 37.

<sup>8</sup> A. S. Kraditor, *Up From the Pedestal*, Chicago 1968, s. 13–14.

Na początku XIX wieku zamężne kobiety nie mogły zawierać kontraktów bez zgody męża – w małżeństwie całkowicie traciły prawo do własności bądź przyszłych dochodów. W dodatku dzieci pozostawały pod prawną opieką ojca, zaś kobiety często nie miały jak uchronić się przed porwaniem czy uwięzieniem przez mężów bądź innych męskich krewnych.

W czasie abolicjonizmu prawa kobiet stały się przedmiotem gorącej debaty. Największym adwokatem tych praw był libertarianin William Lloyd Garrison (1805–1879), wydawca gazety „Liberator”, który podkreślał, że ruch przeciwko niewolnictwu stanowił walkę o prawa człowieka, nie zaś prawa mężczyzny<sup>9</sup>. Wielu abolicjonistów sprzeciwiających się Garrisonowi w tej kwestii było zgodnych co do tego, że kobiety były samoposiadaczkami (*self-owners*), lecz przeciwstawiali się wiązaniu praw kobiet z ruchem przeciwko niewolnictwu, obawiając się, że byłoby to ze szkodą dla niego. Przykładem tego stanowiska był pogląd Theodora Welda (1803–1895). Dzięki jego namowom Angelina Grmike (1805–1879), Sarah Grimké (1792–1873) i Abbie Kelley zostały pierwszymi kobietami w Ameryce, jeżdżącymi z wykładami wygłaszanymi przed publicznością, w skład której wchodził mężczyźni. Niemniej jednak Weld zniechęcał je do poruszania w tych przemowach kwestii praw kobiet.

„Czyż nie przyczynia się to do zapomnienia o wielkich i okropnych krzywdach niewolników – pytał Angelinę [Grmike – przyp. tłum.] – w egoistycznej krucjacie przeciw paru drobnym krzywdom uczynionym kobietom?”<sup>10</sup> „Czas obrony prawa – oponowała – jest czasem, kiedy prawo to jest negowane. Musimy dowieść tego prawa, bo w przeciwnym razie kontynuowanie przez nas pracy emancypacyjnej stanie się niemożliwe”<sup>11</sup>.

Angelina Grimké łączyła obie wspomniane kwestie również w mowie wygłoszonej przed Legislaturą Massachusetts 21 lutego 1838 roku, stając się pierwszą kobietą, która przemawiała przed amerykańskim ciałem ustawodawczym:

„Panie Przewodniczący, to zaszczyt stanąć przed Panem (...) w imieniu 20 tysięcy kobiet z Massachusetts, których nazwiska widnieją w petycjach (...). Petycje te odnoszą się

<sup>9</sup> Kluczowy wpływ miał też kwakryzm. Do kwakerskich feministek abolicjonistycznych należały: Sarah Grimké, Angelina Grimké, Lydia White, Lucretia Mott, Abbie Kelley, M. Carey Thomas, Elizabeth Chandler i Prudence Crandall. Wpływ kwakerski nasycił kwestię praw kobiet religijną żarliwością, być może najlepiej zilustrowaną w wykładach Lucretii Mott. Zob. L. Mott, *Her Complete Speeches and Sermons*, red. D. Greene, New York 1980.

<sup>10</sup> G. Lerner, *The Grimke Sisters from South Carolina*, Boston 1967, s. 200. Weld wyraził też obawę z powodu faktu, że uważały one, iż przechodzą logicznie od zasad „pokojowych” do opozycji względem rządu. Szerzej na temat feminizmu w okresie wojny domowej zob. E. C. DuBois, *Feminism and Suffrage*, Nowy Jork 1980.

<sup>11</sup> G. Lerner, dz. cyt., s. 201.

do wielkiego i poważnego tematu niewolnictwa (...) a z racji, że jest to kwestia polityczna, często w urągający sposób mawia się, że nie jest to sprawa dla kobiet. Czy z powodu, że jesteście kobietami, jesteście obcymi? Czy jesteście pozbawione obywatelstwa z powodu bycia matkami, żonami i córkami zdrowych (*mighty*) ludzi?”<sup>12</sup>.

Taktyka Sary Grimké była podobna do tej, jaką stosowała jej siostra. Jej pamflet *Listy o równości płci i warunkach kobiet* (1837 rok) posiłkował się podejściem feministek indywidualistycznych – porównywaniem kobiet do niewolników. „Jeśli żona odnosi uszczerbek na swym ciele lub własności – cytowała Sara [Grimké – przyp. tłum.] Blackstone’a – nie może dochodzić zadośćuczynienia bez zgody męża, która była udzielana w jego, jak i w jej imieniu”. Sara zauważyła: „[P]rawo to jest podobne do prawa dotyczącego niewolników: »Niewolnik nie może pozwać swojego pana ani żadnej innej osoby za wyrządzoną mu szkodę – jeśli już, musi to uczynić jego pan«”. Porównała ustawodawstwo w Luizjanie, które stanowiło, że wszystkie rzeczy posiadane przez niewolnika należą do jego pana, z tym stanowiącym, że: „Prawo kobiety do posiadania prywatnej własności przenoszone jest całkowicie na jej męża poprzez zawarcie małżeństwa. U progu śmierci mąż może całkowicie pozbawić żonę tego prawa”<sup>13</sup>.

Dzięki wysiłkom siostr Grimké prawa kobiet stały się tematem dyskusji w całej Ameryce. Angelina [Grimké – przyp. tłum.] pisała:

„Przeprowadziłyśmy wielką ofensywę na rzecz naszej populacji kobiet, która to ofensywa zdaje się budzić taki sam sprzeciw jak nasz abolicjonizm. Wygląda na to, że cały kraj został sprowokowany do dyskusji w sprawie kobiet, z czego jestem zadowolona. Jesteśmy gotowe na przeciwstawienie się szturmowi, jeśli tylko będziemy mogły przyczynić się do wyłomu w murze opinii publicznej, stojącym na drodze praw kobiet, ich godności, honoru i pożyteczności”<sup>14</sup>.

Dla siostr Grimké, które przetarły szlak przyszłym feministkom przełamując społeczne tabu oraz dla Lucretii Mott (1793–1880), która namawiała do obywatelskiego nieposłuszeństwa przez swój udział w kolei podziemnej<sup>15</sup>, równość znaczyła równą ochronę ze strony sprawiedliwego prawa oraz równe możliwości sprzeciwiania się wobec niesprawiedliwości.

<sup>12</sup> Tamże, s. 183.

<sup>13</sup> S. Grimké, *Letters on the Equality of the Sexes and the Condition of Woman*, Nowy Jork 1837, list XII.

<sup>14</sup> G. Lerner, dz. cyt., s. 183.

<sup>15</sup> Kolej podziemna (ang. *Underground Railroad*) polegała na organizowaniu tajnej pomocy w uciezkach niewolników (przyp. tłum.).

## Wojna secesyjna a feminizm

W celu rozjaśnienia dyskusji na temat feminizmu przed i po wojnie secesyjnej, rozważymy cztery pytania. Oto pierwsze z nich: Jaki obraz siebie, czarnych, mężczyzn oraz rządu miały feministki?

Przed wojną secesyjną feministki broniły praw czarnych, identyfikując się z dolą niewolników. Ich nastawienie względem mężczyzn było ogólnie ciepłe, co w świetle surowej dyskryminacji, jaką często musiały znosić, jest zadziwiające. Przykładowo, amerykańskim kobietom, które wybrały się w 1840 roku do Londynu na Międzynarodową Konferencję Przeciw Niewolnictwu, zabroniono siedzieć pośród zebranych. Zmuszono je do śledzenia przebiegu konferencji z ukrytych za zasłonami siedzeń na balkonie. Ich złości na mężczyzn nie udało się ograniczyć działaniami Garrisona i kilku innych abolicjonistów, którzy w ramach protestu przeciwko takim praktykom zrezygnowali z zasiadania wśród uczestników konferencji, zajmując miejsce pośród kobiet.

Na postrzeganie samych siebie przez feministki wpływ miał w głównej mierze kwakryzm, z którym wiele z nich się utożsamiało, a także pogląd Garrisona, że jednostka musi postępować w zgodzie ze swym sumieniem i być obarczona ścisłą odpowiedzialnością za swoje czyny. Sednem strategii Garrisona był pogląd, że rewolucja na polu idei musi poprzedzać i stać u podstaw jakichkolwiek reform. Afiliacje te wzbudzały pośród tych kobiet moralny pietyzm, który przeniósł do feminizmu.

Miało to głęboki wpływ na poglądy feministek indywidualistycznych w kwestii polityki i rządu. Kwakrzy porzucili wówczas działalność polityczną, wykluczając często ze swojej wspólnoty członków angażujących się w takie działania. Angelina Grimké tak zilustrowała Garrisonowskie stanowisko na temat polityki:

„Czyż nie pytacie mnie, czy chciałabym widzieć kobietę zaangażowaną w kontrowersyjny sekciarski spór lub w intrygi stronnictw politycznych? Odpowiadam: Nie! Nigdy. Raduję się, że kobiety nie idą tym samym torem, co mężczyźni. Jednak opłakuje również fakt, że oni prostytuują w ten sposób swą wyższą naturę”<sup>16</sup>.

Niemniej jednak polityczny feminizm był na fali wznoszącej. Elizabeth Cady Stanton (1815–1902), która wzięła udział w zorganizowanej w Londynie w 1840 roku Międzynarodowej Konferencji Przeciw Niewolnictwu, była rozgoryczona z powodu sposobu, w jaki zostały tam potraktowane kobiety. Wraz z Lucretią Mott zaplanowała na 1848 rok

---

<sup>16</sup> A. Grimké, *Letter XII (East Boyston, Mass., 1837)*, [w:] *Letters to Catherine E. Beecher, in Reply to an Essay on Slavery and Abolitionism*, Boston 1838.

Zjazd w Seneca Falls w celu przedyskutowania praw kobiet, gdzie przedstawiła rezolucję na temat praw wyborczych dla płci żeńskiej: „Przyjęto, że zadaniem kobiet w tym kraju jest obrona swojego świętego prawa do prawa wyborczego”<sup>17</sup>. Rezolucja spotkała się z silnym oporem ze strony Mott i innych członkiń starej gwardii. Przyjęto ją niewielką przewagą głosów, dzięki czemu stała się jedyną rezolucją, która nie uzyskała jednogłosego poparcia. Jednak dzięki konwencji kobiet w 1858 roku polityczny feminizm doszedł do punktu, w którym prawa wyborcze stały się praktycznie bezspornym celem ruchu.

Wojna secesyjna zmieniła feminizm. Wymierzyła amerykańskiemu indywidualizmowi dotkliwe ciosy, jak pobór, cenzura, zawieszenie *habeas corpus*<sup>18</sup>, więziennictwo polityczne, prawo o prawnych środkach płatniczych oraz radykalnie zwiększone podatki i taryfy celne. Wojna wpłynęła też na powszechny obraz rządu. W związku ze sloganem „»nie« dla opodatkowania bez przedstawicielstwa” (*“no taxation without representation”*), wciąż rozbrzmiewającym echem niedalekiej przeszłości, rząd postrzegano jako instytucję, której działania wymagają zgody obywateli. „Jedną z podstawowych zasad ogłoszonych w Deklaracji Niepodległości” – pisała Harriet Martineau – jest to, że rząd czerpie swoją sprawiedliwą władzę ze zgody rządzonych”<sup>19</sup>. Feministki zbiły na tym kapitał, parafrazując Deklarację Niepodległości tak, aby odbijała ich zastrzeżenia wobec rządu mężczyzn<sup>20</sup>. Kiedy Północ nie zgodziła się na wypowiedzenie przez Południe wspomnianej zgody drogą secesji i kiedy narzuciła Południowi niechciany rząd podczas Odbudowy (*Reconstruction*), konsensus w kwestii rządu został osłabiony. Hasło „Jednia Unia Pod Rządami Boga” stało się zwykłym sentymentem.

Generalnie feministki wspierały wojnę jako środek prowadzący do zakończenia niewolnictwa i poświęcając się wojnie odłożyły kwestię praw kobiet na boczny tor. Po roku 1800 gorsze traktowanie kobiet na niwie prawnej zaczęło ulegać powolnym zmianom. W roku 1809 stan Connecticut zezwolił kobietom na spisywanie testamentu. Teksas (w roku 1840) i Alabama (w roku 1843) uczyniły to samo. Mimo wszystko po wojnie fe-

<sup>17</sup> S. B. Anthony, E. Cady Stanton, I. H. Harper, *The History of Woman Suffrage*, t. 1, Nowy Jork 1881–1922, s. 70–73.

<sup>18</sup> Ustawa zabraniająca aresztowania obywatela bez zgody sądu (przyp. tłum.).

<sup>19</sup> H. Martineau, *Society in America*, t. 1, Nowy Jork 1837, s. 199.

<sup>20</sup> Deklaracja Sentymentów (1848 rok) jest być może najsłynniejszym dokumentem feministycznym. Zaczyna się słowami: „Gdy to w zgodzie z naturalnym biegiem ludzkich spraw koniecznym staje się, aby jeden członek rodziny ludzkiej przyjął pomiędzy ludźmi pozycję inną od zajmowanej dotychczas, lecz taką, która jest uprzywilejowana przez prawa natury i Boga natury, należyty szacunek wobec opinii ludzkości wymaga tego, by osoba ta przedstawiła powody, które zmusiły ją do obrania takiego kursu”.

ministki przekonały się, że część praw utraciły. Przykładowo, nowojorskie prawo z 1860 roku gwarantujące kobietom prawo do równej opieki nad ich dziećmi zostało osłabione przez uchwalenie, że ojcu zabrania się jedynie wydania dziecka w związek małżeński bez pisemnej zgody matki. Co więcej, wojna nie przyniosła praw wyborczych ani dla czarnych ani dla kobiet. Za sprawą powojennej wrogości pogorszył się zwłaszcza poziom wolności czarnych, a wielu uważało, że ich prawa byłyby chronione jedynie dzięki poprawce do Konstytucji gwarantującej przyznanie im praw wyborczych.

### **Feminizm po wojnie secesyjnej**

Po wojnie kluczowymi kwestiami dla feminizmu głównego nurtu były Trzynasta, Czternasta i Piętnasta Poprawka do Konstytucji, wszystkie zogniskowane wokół ochrony wolności czarnych. Choć feministki podążyły w dwóch kierunkach, pragnąc praw dla czarnych i kobiet, priorytetem stały się dla nich te pierwsze. Elizabeth Cady Stanton i Susan B. Anthony (1820–1906) zorganizowały Narodową Ligę Prawych Kobiet, która zgromadziła 400 tysięcy podpisów pod petycją popierającą Trzynastą Poprawkę. Jednakże co do Czternastej i Piętnastej Poprawki sprawy miały się już inaczej.

Czternasta Poprawka zapewniała, że gdyby jakieś ustawodawstwo zanegowało prawo głosowania przez obywateli płci męskiej powyżej dwudziestego pierwszego roku życia na stałe zamieszkujących dany stan (wyłączając nieopodatkowanych Indian), podstawa dla uznania reprezentacji tego stanu w Kongresie zostałaby proporcjonalnie ograniczona. Jej celem było zabezpieczenie prawa głosu dla czarnych mężczyzn. Dzięki tym staraniom wprowadzono zwrot „płeć męska” do Konstytucji Stanów Zjednoczonych. Piętnasta Poprawka zapewniła, że prawo głosu nie może zostać ograniczone z powodu „rasy, koloru, czy minionego stanu niewoli”. Była ona nie do przyjęcia dla feministek, ponieważ nie odnosiła się do kwestii płci.

Abolicjoniści płci męskiej prawie jednogłośnie odrzucili roszczenia kobiet do praw wyborczych, upierając się, że nie był to czas na podnoszenie kwestii praw kobiet<sup>21</sup>. „Jak powiedział Abraham Lincoln, »jedna wojna na raz« – pouczał Wendell Phillips – tak ja mówię: jedna kwestia na raz. Ta godzina bije dla Murzynów”<sup>22</sup>. Choć Stanton nieustrudzenie pracowała na rzecz Trzynastej Poprawki, wówczas zachowała sceptycyzm. „Czy

<sup>21</sup> Nawet Garrison, przyjaciel feminizmu na dobre i na złe, odmówił poparcia dla praw wyborczych kobiet, z powodu sprzeciwu, jaki wyrażał wobec głosowania w ogóle. Ta linia opozycji względem praw kobiet pozostaje stosunkowo słabo zbadana.

<sup>22</sup> S. B. Anthony [i in.], dz. cyt., s. 59.

uważacie, że rasa afrykańska składa się w całości z mężczyzn?” – pytała Phillipsa<sup>23</sup>. Do Susan B. Anthony pisała: „Na stałe poróżniłam się z Phillipsem i całym stronnictwem antyniewolniczym, ale czuję, że wszyscy oni bez wyjątku poprą przyznanie praw wyborczych Murzynom, a nas pomina. Kwestia kobieca się nie liczy”<sup>24</sup>.

Susan B. Anthony apelowała do stronnictwa mężczyzn: „Nie, nie, to jest czas na podkreślenie roszczeń kobiet. Od ponad pół wieku nasze konstytucyjne położenie jest takie samo jak czarnych (...). Nadajcie im prawa wyborcze, a my staniemy się marginesem pośród obłąkanych, idiotów i kryminalistów”<sup>25</sup>.

Katalizatorem tej sytuacji była kampania w Kansas w 1867 roku, której celem było uzyskanie głosów dla kobiet w wyborach na szczeblu stanowym. Jako zdeklarowane republikanki, Anthony i Stanton podróżowały z miasta do miasta w Kansas, publicznie wygłaszając żarliwe przemowy, a prywatnie apelując do Partii Republikańskiej i republikańskich gazet o udzielenie im obiecane go poparcia, które nigdy nie nadeszło. Stanton pisała potem:

„Wydawcy *New York Tribune* i *Independent* mogą się nigdy nie dowiedzieć, z jaką tęsknotą dzień za dniem na próżno szukano w ich gazetach jakichkolwiek inspirujących artykułów w sprawie kobiecej poprawki. Ani jednego słowa nadziei i poparcia, żadnego wymownego listu od człowieka ze Wschodu, który można by było odczytać ludziom (...). Wszyscy spokojnie obserwowali zmagania z dystansu, a kiedy przyszła porażka (...), nie posilono się na żadne słowo pocieszenia w związku z przegraną kobiet”<sup>26</sup>.

Czuąc się zdradzone, Stanton i Anthony wyrzekły się Partii Republikańskiej, odcinając się w ten sposób od wielu swych abolicjonistycznych przyjaciół. Poczęły zabiegać o względy tradycyjnie proniewolniczych Demokratów i zbliżać się do prominentnego rasisty, George’a Francisa Traine’a, który prowadził wraz z nimi wykłady i sfinansował pierwsze wydanie ich periodyku „*Revolution*”, którego motto brzmiało: „Mężczyźni, ich prawa, nic więcej. Kobiety, ich prawa, nic mniej.”

Przedsięwzięcia Stanton i Anthony podzieliły feminizm głównego nurtu na dwa odłamy. W związku z ostrą krytyką ich rasistowskich koneksji, Anthony odpowiedziała: „Dlaczego nie powinnyśmy przyjąć wszystkiego, co niesie korzyść dla kwestii praw wy-

<sup>23</sup> Tamże, s. 60.

<sup>24</sup> Tamże.

<sup>25</sup> Cyt. za: W. L. O’Neill, *Everyone was Brave: A History of Feminism in America*, Nowy Jork 1971, s. 17.

<sup>26</sup> C. Catt, N. Shuler, *Woman Suffrage and Politics*, s. 55–56. Parker Pillsbury, wydawca „*Standard*”, był wyjątkiem. Zrezygnował ze swej posady z powodu odmowy wydrukowania przez prasę poglądów w sprawie kobiecych praw wyborczych.



borczych kobiet do naszego programu i stowarzyszenia, choćby nawet chodziło o fanatycznych, proniewolniczych Demokratów?”<sup>27</sup> Chodziło o Narodowe Stowarzyszenie Praw Wyborczych Kobiet założone przez Stanton i Anthony w 1869 roku. Zrodzone dzięki niemu antagonizmy były tak duże, że Lucy Stone (1818–1893) i Henry Blackwell (1825–1909) założyli w tym samym roku Amerykańskie Stowarzyszenie Praw Wyborczych Kobiet. Rozdźwięk trwał dwadzieścia lat aż do czasu, kiedy obie grupy połączyły się w celu utworzenia Narodowego Amerykańskiego Stowarzyszenia Kobięcych Praw Wyborczych, które po wejściu w życie Dziewiętnastej Poprawki przekształciło się w Ligę Wyborczą Kobiet.

Mimo swych protestów, Stone i Blackwell nie przedstawiły zarzutów na polu rasowym. W swym przemówieniu „Co może zrobić Południe. Jak południowe stany mogą uczynić siebie panami sytuacji” (1867 rok), Blackwell użyła supremacyjnych argumentów białych:

„Jeśli macie dzielić przyszłe rządy nad swoimi stanami z rasą, którą uważacie za naturalnie i niezmiennie niższą, unikajcie społecznego chaosu, który zdaje się być w waszym przypadku bliski, przy użyciu inteligencji i patriotyzmu żon i córek Południa”<sup>28</sup>.

Nawet te feministki, które uważały się za wierne swoim abolicjonistycznym ko-  
rzeniom, oddalały się znacznie od ducha tego ruchu.

Ruch feministyczny wyraźnie się zmienił. Przed wojną prawa czarnych były akcentowane jako część prawa każdej istoty ludzkiej do samoposiadania. Warunki niewolników i kobiet uważano jako podobne. Po wojnie wiele feministek zaczęło postrzegać prawa czarnych jako niesprzyjające prawom kobiet. „Ten republikański lament nad prawami wyborczymi męskości – komentowała Stanton – stworzył antagonizm między czarnymi mężczyznami i wszystkimi kobietami”<sup>29</sup>.

Odmowa ze strony męskich zwolenników abolicjonizmu w sprawie poparcia feministycznych celów stała się źródłem podejrzeń wobec mężczyzn ze strony kilku prominentnych feministek. „Odrzuciłyśmy męskie rady na zawsze” – pisała Anthony<sup>30</sup>. Postawa wobec działalności politycznej również uległa zmianie. Przed wojną secesyjną feministki skłaniały się ku strategii apolitycznej. Nowy feminizm skupiał się na przyznaniu praw wyborczych, ledwie napomykając o pozostałych celach.

---

<sup>27</sup> S. B. Anthony [i in.], dz. cyt., s. 95.

<sup>28</sup> A. S. Kraditor, dz. cyt., s. 256. Choć prawa wyborcze kobiet mogły zwiększyć proporcjonalnie siłę białego głosu, Południe było niechętnie, by optować za prawem rządu federalnego do poszerzenia praw wyborczych, gdyż byłoby to widziane jako poparcie dla Czternastej Poprawki.

<sup>29</sup> W. L. O’Neill, dz. cyt., s. 17.

<sup>30</sup> Tamże.

Kiedy kwestia praw wyborczych zyskała na popularności i przyciągnęła kobiety zróżnicowane pod względem ideologicznym, Stanton wraz z innymi liderkami zaczęły iść na kompromis w sprawach drugorzędnych. Feminizm wykorzystał ewidentnie supremacyjne argumenty białych dla kwestii rozszerzenia praw wyborczych, wskazując, że białe kobiety zwiększyłyby siłę białego głosu, ponieważ były bardziej skłonne do głosowania niż kobiety, wchodzące w skład mniejszości narodowej.

Argument ten został przejęty w celu odparcia strachu przed przyznaniem praw wyborczych imigrantkom. Feministki sugerowały, że miliony rdzennych Amerykanek były bardziej skłonne do głosowania niż cudzoziemki, co przyczyniłoby się do złagodzenia wpływu obcej moralności odzwierciedlanej przez katolicyzm<sup>31</sup>. Z podobnych powodów feministki optowały za elitarnymi, ograniczonymi prawami wyborczymi – nawet była abolicjonistka, Elizabeth Cady Stanton, popierała testy sprawdzające umiejętność czytania i pisania jako warunek możliwości oddania głosu. Jak komentowały Susan B. Anthony i Ida Husted Harper:

„Do urn wyborczych dopuszczono najgorsze elementy, zaś najlepsze powstrzymano. Nawet obecnie ten fatalny błąd zaczął pojawiać się w umysłach tych, którzy umiłowali ideę świętości republiki i którzy nie dostrzegają, że w kobietach spoczywa największa obietnica jej ziszczenia. Ci, którzy obawiają się głosów cudzoziemców nauczą się w końcu, że w Stanach Zjednoczonych jest więcej kobiet urodzonych w Ameryce, niż kobiet i mężczyzn urodzonych poza nią. A ci, którzy boją się głosów osób niewydukowanych, przestudiują statystyki i dowiedzą się, że procent analfabetyzmu jest o wiele mniejszy wśród kobiet, niż wśród mężczyzn”<sup>32</sup>.

Ponadto wraz z rozprzestrzenieniem się feminizmu jego postawa i cele stały się o wiele bardziej „szanowane”. Podstawą feminizmu głównego nurtu stały się takie popularne kwestie, jak eugenika i reforma czystości społecznej. Kampanie czystości społecznej obejmowały podniesienie wieku pełnoletniości, reformację prostytutek, cenzurę nieprzyzwoitości oraz zalecenie kontroli urodzin przez powściągliwość. Jak Linda Gordon komentowała w pracy *Ciało kobiet, prawo kobiet*: „Im lepiej się przypatrzymy, tym trudniejsze będzie odróżnienie grup optujących za czystością społeczną od feministek. Wchodząc w skład różnych grup, popierały one najbardziej podstawowe kwestie czystości (...)”<sup>33</sup>.

<sup>31</sup> Jak w większości programów podejmujących zagadnienie praw wyborczych, kwestia ta ewaluowała. Późniejsze sufrażystki apelowały do imigrantek o poparcie. Znakomitą prezentacją ksenofobii ruchu zob. w: A. P. Grimes, *The Puritan Ethic and Woman Suffrage*, Nowy Jork 1967.

<sup>32</sup> Tamże, s. 94.

<sup>33</sup> L. Gordon, *Woman's Body, Woman's Right*, Nowy Jork 1976, s. 117–118.

Mimo że czystość społeczna, która wzięła się od czystości indywidualnego sumienia, była celem feministek abolicjonistycznych, to kluczowa dla odróżnienia się przez feministki powojenne zdawała się być ich chęć wyegzekwowania moralności za pomocą prawa. Podczas gdy feministki abolicjonistyczne, będące w większości kwakierkami, wierzyły, że jednostka musi być wolna, aby osiągnąć zbawienie i doskonalić swą duszę, późniejsze feministki chciały oddzielić kwestię wyboru od moralności. Pośród wielu implikacji tej kluczowej różnicy wskazać można na tendencję feminizmu powojennego, który w kwestii czystości kierował swój wzrok raczej ku państwu, niż ku jednostce.

Stosunkowo pokojowa natura feminizmu abolicjonistycznego została do tego stopnia skompromitowana przez wojnę secesyjną, że w dwudziestym stuleciu feministki poparły I wojnę światową, mimo że ruch był silnie związany z grupami kobiecymi w Niemczech, a wiele amerykańskich liderok było zagorzałymi pacyfistkami. Obawiano się, że na sprzeciw wobec wojny ucierpiałaby kwestia praw wyborczych. Gdy Dziewiętnasta Poprawka została ratyfikowana (1920 rok), część upatrywała w tym pyrrusowego zwycięstwa. Przede wszystkim, do 1920 roku kobiety w 28 z 48 stanów miały już pełne, albo obejmujące wybory prezydenckie, prawa wyborcze, a kwestia prawa głosu przytłaczającej większość kobiet spoza Nowej Anglii i części Południa spoczywała w ich rękach. Co ważniejsze, ruch głównego nurtu porzucił swą ideologiczną podstawę, dzięki której mógł systematycznie zmierzać ku prawom wyborczym.

Choć prawa wyborcze niewątpliwie przyczyniły się do „czystości” aprobowanego przez większość feministek ustawodawstwa, nie jest oczywiste, że takie ustawodawstwo nie zostałoby wprowadzone w erze progresywizmu z pominięciem praw wyborczych kobiet. Dla tych kobiet, które wierzyły, że Dziewiętnasta Poprawka stworzyłaby praktycznie utopijne (rozumiane pozytywnie – przyp. tłum.) społeczeństwo, rzeczywistość, w której ich status ledwie się zmienił, musiała być dla nich wielkim ciosem.

### **Feminizm indywidualistyczny**

Podczas gdy feminizm głównego nurtu koncentrował się na prawach wyborczych, bardziej radykalne feministki upatrywały postępu gdzie indziej. Feministki indywidualistyczne zaangażowały się szczególnie w zmianę kwestii kontroli urodzin i praw małżeńskich. Ich celem nie była czystość, lecz wolność.

W 1889 roku kobieta, która dopiero co zaryzykowała swe życie poddając się samowolnej aborcji, napisała do libertariańskiego czasopisma, „Lucifer the Light Bearer” (ukazującego się w latach 1883–1907), tłumacząc:

„Wiem, że jestem okropnie niegodziwa, ale jestem pewna, że jestem w takim stanie, że zaryzykowałam swe życie, aby być wolna i nie mogę tego znieść (...). Czy znacie może jakieś urządzenie, które zapobiegałoby zajściu w ciążę? Jeśli jakieś niezawodne istnienie, ocalicie moje życie, jeśli dacie mi o nim znać”<sup>34</sup>.

Kobieta ta napisała do „Lucifera”, ponieważ pod koniec XIX wieku było to jedno z kilku forów otwarcie promujących kontrolę urodzin. Jego głównym sojusznikiem był „The Word” (ukazujący się w latach 1872–1893), libertariańskie czasopismo redagowane przez Ezrę Heywood. „Lucifer”, publikowany i wydawany przez Mosesa Harmana, był gazetą wolnej miłości – ruchu, który poszukiwał sposobu oddzielenia państwa od spraw seksualnych, takich jak małżeństwo, cudzołóstwo, rozwód, pełnoletniość i kontrola urodzin. Kwestie te miały pozostawać w gestii jednostek, których dotyczyły. Libertarianin Josiah Warren, któremu często przypisywane są początki wolnej miłości, tak wyraził się w tej kwestii:

„Każdy(-a) jest wolny do dysponowania jego (jej) osobą, czasem, własnością wedle swego odczucia lub mniemania, jeśli nie angażuje to innych osób, ani ich własności”<sup>35</sup>.

Moses Harman nalegał, by samoposiadanie kobiet było w pełni uznane w małżeństwie i innych związkach seksualnych. Tym samym wniósł poprawki do słynnego oświadczenia Robert Ingersolla, że kobiety zasługiwały na te same prawa, których domagali się mężczyźni i na dodatkowe, do ochrony przed ich opiekunami.

Niestety, wprowadzając swoje zasady, naruszył prawa Comstocka (1873 rok), zabraniające przesyłania pocztą nieprzyzwoitych treści, lecz nieokreślające, co stanowi o nieprzyzwoitości. Jednak czymkolwiek by ona nie była, obejmowała wszelkie informacje na temat antykoncepcji i kontroli urodzeń. Nastąpiło prawdziwe polowanie na czarownice, podczas którego Anthony Comstock osobiście prześladował tych, którzy popierali seksualny nonkonformizm. Gdy Ann Lohman, zwolenniczka aborcji i dyspozytorka środków antykoncepcyjnych popełniła samobójstwo, by uwolnić się od nieustannego nękania, z dumą wskazał ją jako piętnastą osobę, którą doprowadził do takiego końca.

Na tym tle Harman rozpoczął swą politykę „wolnego słowa”, zgodnie z którą odmówił wydania korespondencji przedłożonej „Lucyferowi”, zawierającej wulgarne słownictwo. Mimo że postawa Harmana była dość purytańska, utrzymywał: „Słowa nie są czynami, i nie należy do kompetencji prawa cywilnego podejmowanie środków pre-

<sup>34</sup> H. D. Sears, *The Sex Radicals. Free Love in High Victorian America*, Lawrence 1977, s. 129.

<sup>35</sup> J. Warren, *Practical Details*, Nowy Jork 1852, s. 13. (Cytat ten jest wczesnym przykładem użycia zarówno formy „jego” jak i „jej” w celu włączenia kobiet *explicite* w stwierdzenie dotyczące praw.)

wencyjnych przeciwko niewielkim czy też możliwym konsekwencjom słów, jak gwałtowne czy zapalczywe by one nie były<sup>36</sup>. Harman chciał doczekać pokolenia, które nie byłoby przytłoczone pojawieniem się słowa „penis” w druku. Realizował otwartą politykę umożliwiania dyskusji i informacji na temat kontroli urodzeń.

23 lutego 1887 roku zespół redakcyjny „Lucyfera” został aresztowany za publikację trzech listów. Jeden z nich, złośliwie nazwany listem Markland, opisywał ciężkie położenie kobiety, na której mąż wymuszał seks, mimo że spowodował on rozdarcie szwów po niedawnej operacji. Jest to wczesna analiza gwałtu w małżeństwie. List donosi:

„Mniej więcej rok temu F... urodziła dziecko, i została poważnie poraniona narzędziami, które znalazły się w niekompetentnych rękach. Przeszła trzy operacje i żadna z nich się nie powiodła. Przywiozłem ją do domu i załatwiłem, że doktorzy ... i ... przeprowadzili operację, po której pomyślnie dochodziła do siebie aż do czasu przyjazdu jej męża, który wszedł na siłę do jej łóżka, w efekcie czego szwy na jej gojącym się ciele zostały rozdarte, przez co znalazła się w tak złym stanie, w jakim nie była nigdy przedtem...”<sup>37</sup>.

W liście zamieszczono retoryczne pytanie o to, jakie zadośćuczynienie przysługiwało zgodnie z prawem za taką napaść. Oczywiście żadne.

W wyniku tych listów federalna wielka ława przysięgłych w Topece postawiła zespół redakcyjny w stan oskarżenia pod dwustu siedemdziesięcioma zarzutami nieprzyzwoitości. Zarzuty zostały ostatecznie umorzone względem wszystkich z wyjątkiem Mose-ra Harmana, który został skazany na pięć lat więzienia i trzysta dolarów grzywny. Po odsiedzeniu siedemnastu tygodni został zwolniony z powodu uchybienia formalnego, osądzony ponownie bez udziału ławy przysięgłych pod nieco innym zarzutem i skazany na rok. Po ośmiu miesiącach został ponownie zwolniony z powodu uchybienia formalnego. W 1895 roku został skazany na roczny pobyt w więzieniu, który odbył w całości. Aż do śmierci Harman zwalczał prawa Comstocka. Ostatni raz uwięziono go w 1906 roku, kiedy spędził rok na ciężkich robotach, często rozkruszając skały po osiem godzin dziennie pośród illinojskich śniegów. Harman miał wówczas 75 lat<sup>38</sup>.

Podczas pierwszego procesu Harmana, libertarianin Ezra Heywood okazał dla niego wsparcie ponownie publikując list Markland w „The Word”. Został za to również

<sup>36</sup> H. D. Sears, dz. cyt., s. 79. Na temat zejścia się feministek z reformatorami społecznymi, z których jedne jak i drudzy opowiadali się za cenzurą zob. Gordon, dz. cyt., rozdz. 6.

<sup>37</sup> Tamże, s. 75.

<sup>38</sup> „Lucifer the Light Bearer” z 24 maja 1906 r. zamieszcza znakomite sprawozdanie z ostatniego uwięzienia Harmana. „Lucifer” organizował apele poparcia przez cały okres więzienia Harmana, podkreślając jego wiek. W wydaniu z 24 maja donoszono, że miał 75 lat, 7 miesięcy i 12 dni.

aresztowany. Wcześniej Heywood był aresztowany przez Comstocka za rozsyłanie swego pamfletu *Jarżmo Kupidyna* (atakującego instytucję małżeństwa) i za reklamowanie środka antykoncepcyjnego zwanego „strzykawką Comstocka”. Konsekwencje tego postępowania ujawniły się w listopadzie 1877 roku, kiedy, jak ujął to Heywood: „Jakiś obcy naskoczył na mnie, odmawiając odczytania nakazu i nawet podania swego imienia, popędził mnie do konia, przewiózł szybko deszczową nocą przez ciemne ulice i osadził mnie w więzieniu jako więźnia Stanów Zjednoczonych”<sup>39</sup>. Tym obcym był Anthony Comstock. Heywooda skazano na dwa lata więzienia. Kiedy zastępca komendanta przybył do małego miasta w Valley Falls, w Kansas, by aresztować zespół redakcyjny „Lucifera”, nie można było nigdzie znaleźć współwydawcy, E. C. Walkera. Był on już osadzony w Więzieniu Stanowym Oskaloosa, w celi obok Lillian Harman, szesnastoletniej córki Mosesa Harmana. Para została uwięziona z powodu niepaństwowego i niekościelnego małżeństwa zawartego w sierpniu 1886 roku.

Dzięki temu szeroko rozpowszechnionemu wśród opinii publicznej małżeństwu, para miała nadzieję uzyskać uznanie rządu dla ich związku, zadając w ten sposób poważny cios instytucji małżeństwa. Podczas ich ceremonii, E. C. Walker przyrzekł: „Lilian jest i nadal będzie wolna, by odrzucić niektóre albo wszystkie moje zaloty, tak jak do tej pory. Łącząc się ze mną w związku miłości i pracy nie pozbywa się swoich osobistych, naturalnych praw”. Lilian przyrzekła: „Nie obiecuję, że wypełnienie tego może stać się dla mnie niemożliwe lub niemoralne, ale zachowuję prawo do postępowania zawsze w zgodzie ze swoim sumieniem i najlepszą oceną sytuacji”. Na koniec ceremonii Moses Harman zadeklarował: „Nie »wydaję panny młodej«, ponieważ życzę jej, żeby zawsze była właścicielką swojej osoby...”<sup>40</sup>

Wieści o tym małżeństwie sprowadziły na Valley Falls groźbę zamieszek, w wyniku czego władze – starając się uspokoić sytuację – aresztowały parę rankiem po ich nocy poślubnej. Zarzut obejmował bezprawne i przestępcze współżycie jak mąż z żoną bez ustawowego ślubu. Walker został skazany na siedemdziesiąt pięć dni więzienia, Lilian Harman na 45. Zapytana, czy był jakiś powód, dla którego wyrok nie powinien być wydany, Lilian odpowiedziała: „Żaden poza tym, że nie popełniliśmy żadnego przestępstwa. Ale podlegamy waszej władzy, i możecie oczywiście postąpić, jak sobie zyczycie”<sup>41</sup>.

---

<sup>39</sup> H. D. Sears, dz. cyt., s. 165.

<sup>40</sup> Tamże, s. 85.

<sup>41</sup> Tamże, s. 92.

W marcu 1887 roku Sąd Najwyższy Kansas podtrzymał tę decyzję. W sprzecznym orzeczeniu sąd utrzymywał, że nieślubny związek był legalny, jednak podlegał karze z powodu naruszenia ustawy o podatku małżeńskim. Innymi słowy, para naruszyła regulacje zaprojektowane po to, aby uprawomocnić jej małżeństwo. Jak stwierdził sędzia, lekceważąc kwestię ważności ich małżeństwa: „Problemem, w moim mniemaniu, (...) nie jest to, czy Edwin Walker i Lillian Harman są małżeństwem, lecz to, czy biorąc ślub, a raczej żyjąc razem jak mąż i żona, przestrzegali ustawowych wymogów”<sup>42</sup>.

Choć para odbyła swój wyrok, odmówiła zapłacenia kosztów sądowych. Pozostała w więzieniu przez sześć miesięcy do czasu, kiedy koszty zostały uznane za spłacone.

Lilian Harman podała powód, dla którego zła ma prawo:

„Postrzegam jednolitość w sposobie funkcjonowania związków płciowych jako tak samo nieodpowiednią i nierealną, co wymuszona jednolitość w czymkolwiek innym. Osobiście chcę mieć pożytek ze swoich błędów (...) i dlatego nie powinnam chcieć, aby inni cieszyli się taką samą wolnością? Gdybym przypadkiem była w stanie spowodować, by cały świat żył, tak jak ja żyję obecnie, jakie korzyści dałoby mi to za dziesięć lat, kiedy to, jak mam nadzieję, będę miała szerszą wiedzę o życiu, i moje życie prawdopodobnie się z tego powodu zmieni?”<sup>43</sup> Prawa Comstocka były papierkiem lakmusowym dla feminizmu indywidualistycznego. Bardziej szanowane feministki często popierały ustawy zakazujące listownych informacji na temat kontroli urodzin na podstawie mniemania o nieprzyzwoitości takich informacji. Jedną z obietnic kandydatek w wyborach w Kansas w 1889 roku było to, że zamkną „Lucifer the Light Bearer”. Jak zauważył Hal Sears: „Konwencjonalne feministki ugięły się pod ustawą. Bazujący na zasadach libertariańskich seksualni radykałowie złamali to prawo, po to by podnieść kwestię rządowej cenzury i indywidualnego samoposiadania”<sup>44</sup>.

Chociaż Harman i Walker byli jedną z pierwszych par w Ameryce uwięzionych za naruszenie przepisów małżeńskich, a Moses Harman był jednym z pierwszych orędowników kontroli narodzin, są oni ignorowani przez feministki i przez autorów piszących o historii feminizmu. Podczas gdy pomniejsze postacie w ruchu socjalistycznym doczekały

---

<sup>42</sup> Tamże, s. 93.

<sup>43</sup> Tamże, s. 258.

<sup>44</sup> Alice Blackwell była wyjątkiem. Potępiła próby cenzury wymierzone w przedruk artykułu z jej czasopisma „Woman’s journal”. Wydawane przez Partię Socjalistyczną czasopismo kobiece, „The Socialist Woman”, nie rozpoczęło dyskusji na temat kontroli urodzin aż do 1914 roku. Socjalistki musiały publikować artykuły na ten temat gdzie indziej.

się dogłębnych badań, o redakcji „Lucifera” prawie się nie wspomina. Ta wyraźna tendencja do wykluczenia indywidualistów z historii feminizmu wskazuje na dominujące poglądy autorów tych badań.